Przygoda Kuleczki

W ogrodzie mieszkały jeże. Miały dużo miejsca do zabawy, a po sąsiedzku miały duży sad oraz park. Latem lubiły baraszkować w ogrodzie, wąchać kwiatki i bawić się w chowanego. Kiedy przyszłą jesień, nadeszła pora robienia zapasów na zimę. Mama poprosiła o pomoc swoje dzieci: Kuleczkę i Kolczyka. Pierwszego dnia wybrali się do sadu po sąsiedzku, bo rosły tam dorodne jabłonie, śliwy i inne drzewa owocowe. Ale dzieci, jak to dzieci, zamiast zbierać owoce, które leżały pod drzewami, zaczęły bawić się w chowanego. Pierwsza chowała się Kuleczka. Ukryła się w liściach pod starą jabłonią. Siedzi sobie w kryjówce i czeka, aż znajdzie ją braciszek. Już słyszy jakiś szelest, już szykuje się, aby wyskoczyć i wystraszyć brata, gdy czuje, że ktoś ją dotyka. Przestraszona zwinęła się w kuleczkę. Nie widziała, kto to był, ale poczuła, że się unosi. Była niesiona przez kilka chwil i nagle upuszczona na ziemię. Nie czuła się bezpiecznie, więc nadal była zwinięta w kulkę. Usłyszała głos:

- Reks, co ty mi tutaj przyniosłeś? O, jaki piękny jeżyk! Może pokaże nam swój nosek?

Kuleczka rozpoznała głos chłopca, który mieszkał po sąsiedzku. Latem często słyszała, jak bawił się w ogrodzie ze swoim psem. Wiedziała więc, że nie powinien zrobić jej nic złego, jednak ciągle była zwinięta w kulkę. Chłopiec wziął delikatnie jeża w ręce, bo Kuleczka tak ustawiła kolce, aby go nie poranić. Pogładził ją i powiedział, że da jej mleczka. Zabrał więc ją do ogrodu przed domem. Położył na werandzie i pobiegł do kuchni po mleko. Kiedy brał je z lodówki, mama zapytała, dla kogo je niesie na spodeczku. Chłopiec wykrzyknął:

- Dla jeża!
- Dla jakiego jeża? - zapytała mama.
- Chcesz, to chodź zobacz. Reks znalazł go w sadzie – powiedział chłopiec i pociągnął mamę na werandę.

Mama zobaczyła zwiniętego w kuleczkę jeża. Wiedziała, że się ich boi. Powiedziała więc do synka:

- Stasiu, on nas się boi. Jeśli chcesz, zobaczyć jego nosek, to przynieśmy mu wody i trochę pokojonych jabłuszek. Może wtedy się przekona, że nie chcesz zrobić mu nic złego.

Staś posłuchał mamy i przyniósł wodę i jabłuszka. Postawił to wszystko obok naszej Kuleczki. Mama zabrała Stasia i Reksa z werandy do pokoju i obserwowali zachowanie jeża.

Kuleczka słyszała, że nie ma nikogo obok. Zastanawiała się, czy może wystawić nosek. Gdy poczuła zapach jabłuszek, zaczęło jej burczeć w brzuszku. „Muszę je zjeść, bo jestem taka głodna” – pomyślała Kuleczka i wysunęła nosek. Szybko podreptała do miseczki z jabłuszkami, a gdy już się najadła, postanowiła napić się wody. Nie wiedziała, że przez drzwi werandy obserwuje ją Staś, mama i Reks. Staś nawet pobiegł po aparat i zrobił jej kilka zdjęć. Kiedy Kuleczka napiła się wody, pomyślała o swojej rodzince. Widziała jabłuszka, które zostały na spodeczku, więc postanowiła kilka zabrać dla braciszka i mamy. Znów zwinęła się w kuleczkę i nabiła je na swoje kolce.

Mama powiedziała do Stasia, że już pora zanieść jeżyka, tam gdzie znaleźli go z Reksem. Powoli wyszli na werandę i Staś delikatnie wziął jeżyka w ręce. Mama włożyła do torebki kilka jabłuszek i powiedziała, aby chłopiec je położył obok jeża. Staś w towarzystwie Reksa odniósł jeżyka pod jabłoń, położył na ziemi i zostawił jabłka. Pożegnał się z Kuleczką, życząc miłego zimowego snu. Gdy chłopiec odszedł, Kuleczka wysunęła nosek. Zobaczył jabłka, które Staś zostawił i zaczęła głośno nawoływać swojej rodzinki. Za chwilę pojawiła się mama i Kolczyk.

- Gdzieś ty był? Cały sad przeszukaliśmy! – powiedziała zmartwiona mama.
-Zaraz wam opowiem, ale najpierw zobaczcie, co dla was mam – powiedziała Kuleczka i pokazała jabłuszka.
-Dobrze, że jesteś –powiedział braciszek.

Jeżyki razem zabrały jabłuszka do domu. Po drodze Kuleczka z przejęciem opowiadała swoją przygodę. Wszyscy się cieszyli ze szczęśliwego zakończenia.

Marta Skibicka

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026